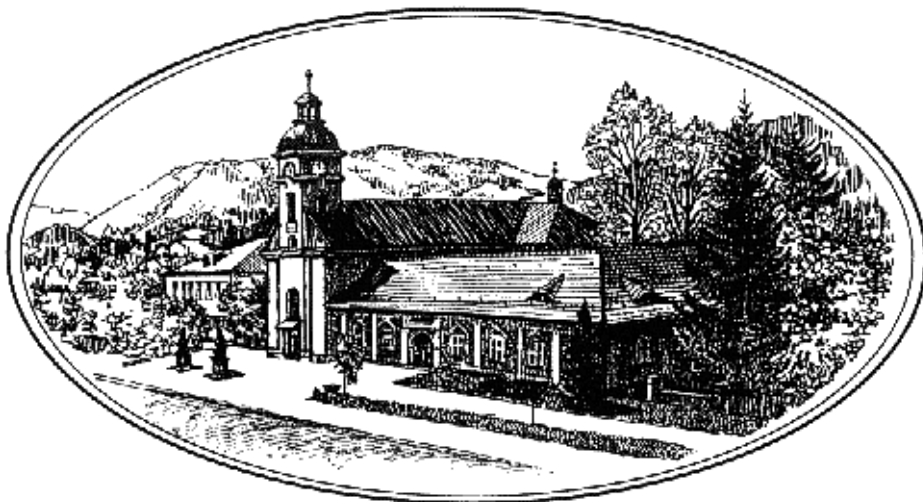


# Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 41 (1166) 9 października 2016 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)

## XXVIII NIEDZIELA ZWYKŁA

### Idziemy razem

Jeden z nich wrócił chwając Boga (Łk 17,15)

Spotkanie z prorokami Boga, kiedy poszukuje się prawdy i ma się świadomość swojej choroby, to chwila **zbawienia i uwolnienia**, tak jak to było dla Naamana (pierwsze czytanie tej niedzieli), kiedy spotkał Elizeusza. Tak było też dla **dziesięciu trędowatych** z dzisiejszej Ewangelii, kiedy spotkali Jezusa: jest w nich prośba o pomoc i początek wiary. Trąd był dla Żydów znakiem przekleństwa Bożego za grzech, co przekładało się na wyłączenie z życia wspólnoty. Oczyszczając tych chorych na trąd, Jezus włącza ich na nowo do społeczeństwa i pokazuje, że **w Nim** uobecnia się **Królestwo Boże** oraz przezwyciężenie każdej formy niewolnictwa i marginalizacji. Wraz z Nim Bóg nie jest już daleko, ale na ulicy, w domu, w miejscu pracy, wcielony w człowieka; z Nim zbawienie stało się uzdrowieniem na ciele, przywróceniem ludzkiej godności i relacji społecznych, przezwyciężeniem poddania się i rozpacz, otwarciem się na nadzieję, powrotem do chwalenia Boga. Tak, gdyż w Jezusie **to Bóg działa**: kto spotyka Jezusa, spotyka Boga w sposób żywy i bezpośredni. Rodzi się uwielbienie wobec Boga życia.

Dziś to my, chrześcijanie, nieśmy światu możliwość spotkania z Bogiem.

My, tak jak Jezus, możemy ukazać oblicze Boga współczującego, otwartego, pociągającego, ponieważ **zdolnego do współdzielenia**. Wówczas w nas i wokół nas zrodzi się uwielbienie i dziękczynienie.

### DO NOWEGO ŻYCIA

Pracuję jako lekarz w pogotowiu.

Pewnego poranka wezwano mnie do starszego mężczyzny, który źle się poczuł. Żył wśród ogromnego bałaganu, zdruzgotany cierpieniem z powodu śmierci jedyne syna w tajemniczych okolicznościach. Po chwili wahania (na podstawie dokumentów zdałem sobie sprawę, że mam przed sobą osobę, która w okresie komunizmu uczyniła ludziom wiele krzywdy), odsunąłem na bok wszelki osąd i zabrałem się do pomocy temu cierpiącemu mężczyźnie, potrzebującemu przede wszystkim uczucia. Niezależnie od wszystkiego, teraz był to dla mnie bliźni, którego powinienem kochać, jak chciał Jezus. W szpitalu, gdzie odwiedziłem go wiele razy, często opowiadał mi o swojej przeszłości. Czasem trudno mi było go słuchać, ale kiedy mogłem opowiedzieć mu o mojej wierze, zobaczyłem, jak w tym człowieku zapala się nadzieja: zdawał się rodzić do nowego życia.

M. U. – Czechy

Po różanych paciorkach różańca,  
Boża Matko, wspinamy się do nieba  
Twoje dzieci, zasłuchani w melodię  
października – zapatrzeni w Twój obraz  
który świeci. Trzymając w rękach astrów  
pęki, stąpając po dywanie mięty,

historię wiążąc z jarzębiną –  
wielbimy Imię Twoje święte.  
Niech złe wichry, zachodnie burze  
rozwiążą się z dniem dzisiejszym,  
Tyś - ratunkiem świata, miłością  
drogą, uśmiechem... i zbiorem wierszy.  
Bądź natchnieniem poetów, malarzy,  
gdy Twe lico z welonu się wyłania...  
Jednocz nas z Bogiem... Pani...

Stanisława Sterkowicz

### LITURGIA SŁOWA

I czytanie: 2 Krl 5,14-17

Psalm: Ps 98,1-4

II czytanie: 2Tm 2,8-13

Ewangelia: Łk 17,11-19

## Ku refleksji

Przez wieki i w różnych wierzeniach człowiek dążył do tego, aby żyć wiecznie. Oczywiście w zdrowiu, szczęściu, wszelkiej pomyślności. Jednak do tego potrzebna była siła wyższa, którą człowiek poszukiwał. Wymyślał różnych bożków, cielców złotych, srebrnych, drewnianych, metalowych itp. Widział boga w siłach przyrody, planet. Czcił słońce, księżyc, drzewa itp.. Jednak to nie dawało satysfakcji i nie spełniało oczekiwań. Człowiek od zawsze chorował, cierpiał, umierał.

Tak też jest do dziś i trwać będzie aż do końca świata. My, chrześcijanie dostąpiliśmy łaski poznania prawdy, którą Bóg objawił w swoim Jednorodzonym Synu, Jezusie Chrystusie. W Ewangelii wg św. Łukasza (10, 25-37), znajdujemy taki fragment, gdzie pewien uczony w Prawie, wystawiając Jezusa na próbę zapytał, co ma czynić, aby osiągnąć życie wieczne? Jezus nie dając się zwiść sprowokował go do tego, że uczony sam sobie na to pytanie odpowiedział: *Będiesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a bliźniego swego jak siebie samego.*

Jezus widząc, że zna dobrze Prawo i wie o co w nim chodzi, odpowiedział mu jak Nauczyciel uczniowi: *Dobrze odpowiedziałeś. To czyn, a będziesz żył.*

Wiemy, że na przestrzeni dwóch tysięcy lat, narody przyjmujące chrześcijaństwo przyjmowały naukę Jezusa, które stało się podwaliną nowego prawa, norm moralnych, wartości itp. Tak więc miłość Boga i bliźniego jest tym, co obowiązuje wszystkich, przede wszystkim ludzi wierzących w Boga. W dalszej części perykopy, dowiadujemy się, że uczony ten, nie dawał za wygraną i nie chcąc dać się ośmieszyć wobec Jezusa i innych ludzi, sprawę drażył dalej: *A kto jest moim bliźnim?* zapytał. Wówczas Jezus w odpowiedzi przytoczył mu przypowieść o miłosiernym Samarytaninie. Przypowieść ta daje wiele do myślenia i rzuca konkretne światło na to, jak należy postępować wobec każdego, bez względu na pochodzenie, rasę, kulturę, wyznawaną religię człowieka, który zawsze będzie nazywany naszym bliźnim. Podobnie sprawa ta dotyczy osób, które są odpowiedzialne za powierzone im dusze: osoby duchowne, przełożeni, rządzący od szczybli najwyższych do najniższych jak również samorządy.

W naszym mieście, jak do tej pory, troska ta była, jest (?) na bardzo wysokim poziomie. Mam na myśli troskę o osoby starsze, samotne, schorowane. Miasto zakupiło teren oraz budynek, który został zaadoptowany dla potrzeb mieszkańców naszego miasta i nie tylko, i urządzono w nim dom spokojnej starości.

Parafie katolicka i ewangelicka roztoczyły opiekę duszpasterską. Zatrudniono odpowiednie osoby do sprawowania opieki. Z czasem rozszerzono zakres działalności i do dnia dzisiejszego z pełnym udziałem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej przygotowuje się i rozdziela obiady do osób, które tego potrzebują. Jakże często ten właśnie dwudaniowy obiad jest jedynym posiłkiem niektórych osób. Fakt ten stał się chlubą miasta.

➔ str. 6

## Mój fragment

### z Dzienniczka św. Faustyny

*Córko moja, napisz, że im większa nędra, tym większe ma prawo do miłosierdzia Mojego, a namawiaj wszystkie dusze do ufności w niepojętą przepaść miłosierdzia Mojego, bo pragnę je wszystkie zbawić. Zdrój miłosierdzia Mojego został otwarty na oścież włócznią na krzyżu dla wszystkich dusz - nikogo nie wyłączyłem (Dz. 1182).*

Ufność jest najprostszym i najskuteczniejszym sposobem na przyjęcie największego skarbu, jakim jest miłosierna miłość Boga. Być wierzącym, to znaczy bezgranicznie ufać Bogu. Im dusza więcej zaufa, tym więcej otrzyma. Pan Jezus uświadamia nam, abyśmy z ufnością rzucili się w Jego ramiona, bo niepojęta jest przepaść Jego miłosierdzia. Miłosierdzie jest darem, który otrzymujemy od Boga. Jak każdy dar, może on być przyjęty lub odrzucony. Decyzja ta należy do nas i musimy ją podjąć sami. Pan Jezus przez św. Faustynę daje nam prostą receptę. Tak jak lekarz, który wypisuje nam receptę na lekarstwa, które pomogą nam wyzdrowieć. My zaś starajmy stosować się do zaleceń lekarza.

Pan Jezus obiecuje: „pragnę je wszystkie zbawić”. Bóg stworzył nas, abyśmy odpowiadając miłością na Jego miłość, osiągnęli zbawienie. Kochając nas nieskończenie, aby nas zbawić Syn Boży stał się człowiekiem, wziął na siebie konsekwencje wszystkich grzechów, wszystkie nasze cierpienia fizyczne, psychiczne i duchowe. Co więcej, umarł za nas straszliwą śmiercią na krzyżu i prawdziwie zmartwychwstał. W ten sposób zwyciężył śmierć i inokupił wszystkie nasze grzechy. Ten akt najczystszej miłości i bezgranicznego poświęcenia daje nam pewność, że Bóg nas nigdy nie opuści i zawsze będzie chciał ofiarowywać nam swoje miłosierdzie.

Pisząc to świadectwo chciałabym zwrócić się do wszystkich, którzy jeszcze nie podjęli tej decyzji rozpoczęcia najwspanialszej przygody życia, jaką jest wejście na drogę wiary i całkowitego zaufania Bogu. W praktyce oznacza to codzienną modlitwę, czyli osobisty kontakt z Jezusem i Maryją. Chodzi o dziękczynienie, adorację Najświętszego Sakramentu, konsultowanie wszystkich planów i decyzji życiowych, żal za grzechy i postanowienie poprawy.

Aby wierzyć i ufać Bogu, trzeba się szczerze modlić każdego dnia. Zalecam Koronkę do miłosierdzia Bożego, Różaniec, lekturę Pisma Świętego oraz regularne spotkanie się z Jezusem w sakramencie pokuty i Eucharystii. Tylko wtedy człowiek będzie akceptował i wypełniał Bożą wolę oraz szedł drogą do nieba.

Wszystkim jest nam dobrze znany obraz „Jezu, ufam Tobie”. Chcę zwrócić szczególną uwagę na słowo „ufam”.

Tak Pan Jezus zwraca się do nas i mówi: „Zaufajcie Mi. Oddajcie Mi swoje troski, zmartwienia, problemy, a Ja nie zostawię was z tym samych”. Może to symbolika, a może nie, że na obrazie w głębi jest ciemne tło i gdyby zabrać postać Jezusa to pozostaje ciemność, nicość, pustka i bezsens.

Maria, Za [www.opiekun.kalisz.pl](http://www.opiekun.kalisz.pl)

## Patriarchowie i Prorocy z naszego kościoła

### Ile było plag?

Najczęściej mówi się o dziesięciu plagach – taką liczbę podaje Księga Wyjścia. Jednak w Biblii można znaleźć wspomnienie siedmiu lub ośmiu plag (Ps 28 i 105). Wymieniane są one w różnej kolejności, jedynie śmierć pierworodnych występuje zawsze na końcu. Ciekawostką jest, że tylko w przypadku tego ostatniego znaku autor posłużył się hebrajskim słowem „*maggepa*” - plaga. We wcześniejszym zapowiedziach wydarzenia te określane są jako: cuda, znaki, wielkie wyroki. Również z tego powodu niektórzy badacze utrzymują, że opis plag można podzielić na dwie części, pierwszą spójną całość stanowi dziewięć kolejnych plag, natomiast drugą grupę – dziesiąta.

Do dziś komentatorzy próbują rozwiązać zagadkę plag egipskich. Jedni twierdzą, że każda z nich jest przeciwstawieniem Jedyne Boga JHWH jakiemuś bogu egipskiemu (choć i tu zdania są podzielone, a podobne tezy podawane w wątpliwość), inni starają się pokazać, że plagi to tak naprawdę nic nadzwyczajnego, tylko konsekwencje procesów przyrodniczych. Ale, czy za tymi procesami przyrodniczymi nie może stać Bóg? - pytają niektórzy. Egzegeci natomiast szczegółowo analizują poszczególne słowa i zwroty zawarte w tekście i zwracają uwagę, że opisy plag są połączeniem wielu biblijnych tradycji.

### Pierwsza plaga – wody stają się krwią.

Na skutek Bożego działania woda, źródło życia, traci swoje właściwości, nie jest zdatna do picia, giną ryby, a wszystko, co miało z nią kontakt, zaczyna cuchnąć. Ale to nie przekonuje faraona, jego nadworni magowie potrafią bowiem czynić to samo. Udaje im się powtórzyć plagę, przyczyniają się do jej pomnożenia, nie potrafią jednak jej usunąć. To może sprawić tylko JHWH.

Według naukowców czerwony kolor wód Nilu był skutkiem erupcji wulkanu. Santorini na wyspach greckich – Cykladach na Morzu Egejskim, którego czerwony popiół zabarwił wody Nilu, albo tenże czerwony kolor Nilu był skutkiem tzw. czerwonego zakwitów, czyli gwałtownego rozwoju glonów krasnorostów. Woda zmienia wtedy kolor i przypomina krew, mogą się wytwarzać niebezpieczne dla zdrowia neurotoksyny, w ciągu kilku minut giną ryby.

### Druga plaga – żaby

Żaby, które nie mają płetw ani łusek, uważane są przez Izraelitów za zwierzęta nieczyste. Zgodnie z biblijnym opisem opanowały one najpierw pałac faraona, potem domy jego najbliższych służących, a w końcu cały Egipt. Weszły wszędzie, do sypialni władcy, do jego łóżka, pieców i misek. Uniemożliwiały normalne życie, budziły obrzydzenie, i znów egipskim magom udało się powtórzyć plagę, ale swoimi działaniami pogorszyli tylko sytuację, bo podwoili ilość żab.

Co na to naukowcy? Opadający popiół, sadza i drobiny wulkanicznego pyłu zmusiły żaby do porzucenia wody. Jednocześnie ptaki i drobne drapieżniki, ich główni wrogowie, przenieśli się na południe, wskutek czego żab było

coraz więcej. Zgodnie z drugą teorią, zakwit glonów pociągnął za sobą efekt domina. Gwałtowny wzrost bakterii spowodował zmniejszenie ilości tlenu w wodzie, stała się ona niezdatna do życia, dlatego wszystkie zwierzęta wodne, głównie żaby uciekały z niej.

### Trzecia Plaga - komary

Na rozkaz Arona z prochu ziemi powstają niezliczone roje insektów. Użyty tutaj hebrajski rzeczownik *kinnam*, zazwyczaj rozumiany jest jako komary, ale można go również tłumaczyć jako moskity. Autorowi mogło chodzić o różne insekty: muchy, komary, wszy, kleszcze itp. magowie dworu faraona usiłowali naśladować czyn Arona, nie wiemy czy im się udało (niektórzy komentatorzy uważają, że skończyło się jak poprzednio podwojeniem ilości komarów).

Wyjaśnienia naukowe sugerują, że ginące w zanieczyszczonej wulkanicznym pyłem wodzie martwe płazy stały się pożywką dla larw owadów. Wybuch wulkanu mógł nastąpić latem, kiedy szeroko rozlewający się Nil stwarza sprzyjające warunki dla rozwoju komarów i moskitów. Badacze wskazują też na zależność, gdy żaby zaczęły wymierać z powodu utraty wilgotności, komary straciły naturalnego wroga, stąd ich rozwój.

### Czwarta plaga – robactwo

W biblijnych komentarzach można znaleźć różne określenia tej plag. Mówiło się o inwazji „psich much” (*Septuaginta*), które wbijają się w skórę jak kleszcze i powodują długotrwały uciążliwy ból, o różnych rodzajach muszek (*Wulgata*), a nawet o hordach dzikich zwierząt (tradycja targumiczna), Flawiusz – teksty rabiniczne). Współczesne komentarze przychylają się raczej do tłumaczenia określenia tej plag jako muchy, lub roje much. Plaga ta dotknęła wszystkich Egipcjan, ale oszczędziła Izraelitów-tereny które zamieszkiwali, czyli kraina Goszen, oddzielą jakby „niewidzialny mur”, wzniesiony przez Boga.

### Piąta plaga – zaraza

„Zaraza (po hebrajsku: *deber*), to termin bardzo ogólny, który nie pozwala egzegetom dokładnie określić, jaka choroba miała spaść na zwierzęta (*Septuaginta* mówi nawet o śmierci – *tanathos*). Zwraca się uwagę na to, że taka zaraza ma zawsze charakter epidemii (por. Jr 27,13; Ez 33,27); pojawia się w kontekście sądu Bożego (por. Pwt 28,21) i przeważnie występuje jako jedna z wielu klęsk (por. Lb 14,12).

Niektórzy naukowcy twierdzą, że pomór bydła w Egipcie mógł być spowodowany zanieczyszczeniem żywności przez resztki wulkanicznych popiołów, zakażeniem wody przez padlinę i nadmiernym rozmnożeniem owadów. Podobna sytuacja miała miejsce w Indonezji, po wybuchu wulkanu Krakatau w 1883 r., wymarły ryby, pojawiła się zaraza, ziemia została zasypana kawałkami pumeksu o średnicy ok. 10 centymetrów, popiołem i pyłem. W przyduszonych popiołem jeziorach i rzekach woda z kryształowo czystej stała się kwaśna i ciemna, zwierzęta dusiły się w czasie nawałnicy, wokół unosił się odór rozkładającej się padliny (cdn.).

Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie

### Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,



USTROŃ

ul. 9 Listopada 10

33 854 26 72

RESTAURACJA  
**BAHUS**

www.bahus.pl

## Warto przeczytać

### Parę słów na temat prehistorii Różańca

***Zwyczaj powtarzania tych samych krótkich formuł jest powszechnym zjawiskiem religijnym. Znany w jest w tradycji łacińskiej Kościoła, wystarczy wspomnieć nasze liczne litanie, albo chociażby Psalm 136 z jego powtarzającym się refrenem "Bo Jego łaska na wieki". Nie mniej znany jest w Kościołach wschodnich.***

Sznury z paciorkami do liczenia powtarzanych formuł modlitewnych lub medytacyjnych znane są również w różnych religiach niechrześcijańskich, np. w hinduizmie, buddyzmie, islamie.

Natomiast pierwsze zapisane chrześcijańskie świadectwo wielokrotnego powtarzania tych samych modlitw zawdzięczamy znanemu historykowi Kościoła, Sozomenowi. Dotyczy ono sławnego patriarchy życia pustelniczego, Pawła z Teb (228-341): "Ciągłe się modlił, codziennie trzysta modlitw składając Bogu w ofierze, jakby się uiszczzał z jakiejś daniny. Aby się zaś niepostrzeżenie nie pomylił w rachubie, trzysta kamyków wrzucał w zanadrze, i po każdej modlitwie jeden kamyk wyrzucał. Kiedy wyrzucił ostatni kamyk, znaczyło to, że liczba modlitw równa się pełnej liczbie kamyków".

Z kolei zapewne pierwsze świadectwo wielokrotnego odmawiania Zdrowaś Mario znajduje się w żywocie Idefonsa, biskupa Toledo († 667). Sam jednak zwyczaj modlenia się słowami Archanioła Gabriela jest wcześniejszy, początek wziął z liturgii, o czym świadczą najstarsze księgi liturgiczne. Dość długo dokonywało się przyłączanie imienia Jezus do Pozdrowienia Anielskiego. Rainer Scherschel łączy to z zapoczątkowanym przez św. Anzelma z Canterbury nabożeństwem do Imienia Jezus<sup>5</sup>. Papież Urban IV (1261-1264) udzielił 30 dni odpustu za dołączenie do Pozdrowienia Anielskiego imienia Jezus. Proces dołączania imienia Jezus do Zdrowaś Mario przebiegał zapewne powoli, skoro jeszcze kilka razy papieże popierali odpustami ten dodatek - Jan XXII (1316-1334) oraz Innocenty VIII w swojej bulli Splendor paternae gloriae z 26 lutego 1491.

Jeśli idzie o drugą część Zdrowaś Mario, została ona umieszczona w brewiarzu rzymskim dopiero na polecenie Piusa V (1566-1572).

Co najmniej dwa poważne argumenty wskazują na szczególną rolę św. Dominika († 1221) w dziejach różańca. Po pierwsze, wielki propagator różańca, bł. Alan de la Roche (1428-1475) wielokrotnie i z naciskiem podkreślał, że pierwszym krzewicielem różańca maryjnego był właśnie św. Dominik<sup>8</sup> - bardzo możliwe, że Alan jest wyrazicielem żywej wtedy tradycji, wyrastającej z rzeczywistych faktów z życia św. Dominika. Po wtóre, zachowało się kilka obrazów z XIV wieku (w kościele w Muret znajduje się nawet taki obraz z XIII wieku), przedstawiających św. Dominika, otrzymującego różaniec z rąk Matki Bożej.

Pochodzenie różańca od św. Dominika zakwestionował w roku 1903 H. Holzapfel<sup>9</sup>. Praktycznie jednak udowodnił on tylko to, że założyciel Dominikanów prawdopodobnie nie łączył jeszcze odmawiania paciery różańcowych z medytacją tajemnic wiary. Zwolennik tezy Holzapfela, R. Scherschel - biorąc pod uwagę zastanawiająco wczesne pojawienie się motywu różańcowego w tradycji ikonograficznej św. Dominika - proponuje tezę pośrednią: "Chociaż różaniec nie pochodzi od św. Dominika, to jednak, w naszej perspektywie historycznej ewolucji tej modlitwy, nie mała miejsca poświęcić trzeba jego osobie w uznaniu, że przyczynił się do jej rozwoju, dowartościowania i rozpowszechnienia przez to, iż sam odmawiał i popierał odmawianie pięćdziesiątki względnie psalterium, czyli poniekąd «Różańca» swoich czasów. Właśnie to i tylko to zaświadczały stare malowidła z XIII czy XIV wieku, na których Dominik otrzymuje z rąk Matki Bożej różaniec, czyli sznur do liczenia Zdrowaś Maryjo".

Od kiedy odmawianie paciery różańcowych zaczęło łączyć z medytacją nad istotnymi tajemnicami wiary? Czołowi badacze historii różańca skłonni są źródeł tej bogostawionej innowacji szukać w klasztorze kartuzów w Trewirze, gdzie na początku wieku XV zaczęto do Zdrowaś Mario dodawać tzw. klauzule. Zatem dwaj kartuzi z tego klasztoru - Adolf z Essen, a zwłaszcza Dominik z Prus - byłiby założycielami różańca we współczesnym słowa znaczeniu, mianowicie oni pierwsi, jak się wydaje, połączyli odmawianie paciery z medytacją tajemnic wiary.

Warto zwrócić uwagę na to - byłby to bardzo wczesny precedens dla zaproponowanych przez Jana Pawła II "tajemnic Światła" - że wśród pięćdziesięciu klauzul różańcowych, jakie opracował Dominik z Prus, aż osiem dotyczy działalności publicznej Pana Jezusa: "Którego Jan ochrzcił w Jordanie i wskazał Go jako Baranka Bożego", "Który przez czterdzieści dni pościł na pustyni, a szatan kuśił Go tam po trzykroć", "Który zebrawszy uczniów głosił światu królestwo niebieskie", "Który przywracał wzrok ślepy, oczyszczał trędowatych, leczył chrypy i uwalniał wszystkich dręczonych przez diabła", "Którego stopy Maria Magdalena oblała łzami, wytarła włosami, całowała i namaściła olejkami", "Który wskrzesił martwego od czterech dni Łazarza, a także innych zmarłych", "Który w Niedzielę Palmową siedząc na osłędzie przyjęty został przez lud z wielką chwałą", "Który na ostatniej swej wieczerzy ustanowił czcigodny sakrament swego ciała i krwi".

Natomiast pierwszy poświęcony różańcowi dokument papieski to wydana 30 maja 1478 bulla Pastoris aeterni Sykstusa IV, zatwierdzająca bractwo różańcowe przy kościele Dominikanów w Kolonii. Członkowie tego bractwa - pisze papież - "zwykli odmawiać w ciągu trzech dni każdego tygodnia piętnaście razy Modlitwę Pańską i sto pięćdziesiąt razy Pozdrowienie Anielskie na cześć Najświętszej Maryi Panny, a modlitwy te i pozdrowienia nazywają różańcem. Również poza Kolonią, w innych miastach i miejscowościach bardzo wielu wiernych obojga płci należy do tego bractwa".

Warto wiedzieć, że cytowany tu już dwukrotnie, wydany w roku 1891 na zlecenie generała Dominikanów, Józefa Marię Larroca, zbiór papieskich dokumentów różańcowych zawiera 219 różnych bulli i dekretów zatwierdzających lub promujących bractwa różańcowe oraz inne formy pobożności różańcowej, przyznających odpusty, zachęcających do odmawiania różańca, itp. Jeśli do tego dodać 238 poświęconych różańcowi dokumentów wydanych przez różne urzędy Stolicy Apostolskiej, zbiór ten - liczący sobie 457 dokumentów! - przedstawia się rzeczywiście imponująco. Dlatego zaś dokumentów tych jest aż tak wiele, gdyż przeważnie skierowane są one do jakichś partykularnych bractw lub kościołów. Trudno wątpić, że tak jednoznaczne poparcie Stolicy Apostolskiej dla modlitwy różańcowej przyczyniło się ogromnie do jej popularności w Kościele.

Dokumenty Stolicy Apostolskiej nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że przez całe stulecia podstawowym narzędziem krzewienia tej formy modlitwy były bractwa różańcowe. One organizowały różańcowe nabożeństwa i procesje, niekiedy miały własne kaplice w kościołach, zwłaszcza dominikańskich, często fundowały dla kościołów obraz Matki Bożej Różańcowej, przynależność do bractwa zwiększała możliwości uzyskania odpustów. Przez całe wieki zwyczajnym obowiązkiem członków bractwa było odmówienie w ciągu każdego tygodnia całego różańca.

*adonai.pl*

### **Powiedzieli o różańcu:**

Prosta a wzniosła zarazem modlitwa - to Różaniec Święty. Dzięki Różańcowi „w serca zbolale splywa balsam ukojenia, w duszach zrozpaczonych swita znowu promyk nadziei” -  
*św. Maksymilian Maria Kolbe.*

## Kacik poezji

W roku miłosierdzia

### Spotkanie

Byłam na Majorce,  
potem w Częstochowie  
kupiłam nowe szpilki  
dziecku hulajnogę.  
Zaskoczył rachunek,  
wczoraj szlak rycerski  
z Czantorii na Poniwiec.  
Dziecko przyniosło jedynkę  
i zgubiło portfel.  
Ach, tyle się działo  
i dzieje codziennie . . .

Ale nie o tym teraz  
dzisiaj chcę posiedzieć  
i posłuchać Ciebie.  
Co chcesz mi powiedzieć?

Widzę troskę skrywaną  
w oczach i na twarzy.  
Opowiedz co Cię boli,  
Zdarza Ci się marzyć?  
  
Zwykle Cię angażuje  
w moje sprawy wszystkie,  
wydają się zawsze  
niecierpiące zwłoki.

Czas – chociaż te godziny  
chcę Ci dziś poświęcić  
pogadać i pomilczeć  
myśl skierować ku Tobie  
nie odbiegać wzrokiem.

Barbara Górniok

## Z życia parafii



• W niedzielę przeżywaliśmy IV Dekanalną Procesję Różańcową. Rozpoczęła się w naszej świątyni, gdzie po przywitaniu zgromadzonych Ksiądz Proboszcz zaprosił do odmówienia Litanii Loretańskiej. Potem wyszliśmy z kościoła, udając się na procesję. Poszczególne części prowadziły wyznaczone osoby. Przy rozważaniach tajemnic odczytane były fragmenty „Dzienniczka” s. Faustyny. Modliliśmy się w intencjach naszej Ojczyzny, rodzin i za cały świat. Śpiewane były też pieśni Maryjne. Do hermanickiego kościoła dotarliśmy na kilka minut przed godz. 18.00. Za chwilę rozpoczęła się Msza św., której przewodniczył bp Roman Pindel w asyście kilku kapłanów naszego dekanatu. Intencją była modlitwa za wszystkich czcicieli Matki Bożej Różańcowej. Bp Ordynariusz w kazaniu mówił m.in. o rozwoju kultu Maryjnego. Eucharystię uświetniał swoim śpiewem nasz chór AVE.

Na zakończenie wszystkim bardzo serdecznie podziękował przeor o. Jacek Skupień

Po błogosławieństwie końcowym wszyscy kapłani na chwilę udali się do kaplicy „Matki Słowa Bożego”, aby tam pokłonili się Maryi.

Na wiernych z Ustronia czekał autobus, który odwoził ich do Centrum.

• W poniedziałek trwało comiesięczne „Różańcowe Jerycho”.

• We wtorek, w dniu wspomnienia św. Franciszka o godz. 16<sup>30</sup> ks. Mariusz odprawił nabożeństwo z pobłogosławieniem zwierząt. Na dziedzińcu kościelnym zgromadziło się kilka osób ze swoimi podopiecznymi. Były dwa konie z Łaciatego Rancza, jeden kot i kilka piesków. Takie nabożeństwo ma miejsce w naszej wspólnotie od roku 2002.

• Na środę zostały zaproszone osoby należące, bądź chcące zapisać się, do Zespołu Charytatywnego. O godz. 16 w sali na probostwie było nas 5 osób, chętnych do pomocy osobom potrzebującym. Ksiądz Proboszcz wyraził nadzieję, że liczba ta będzie trochę większa. Rozmawialiśmy na temat zadań czekających nas w najbliższym czasie. Nadal będą życzenia świąteczne z drobnym upominkiem dla ponad dzieściziesięciolatków, będzie wystawiony kosz na *dary serca*. Na dzień dzisiejszy zawieszony jest FUNDUSZ STYPENDIALNY. W najbliższym czasie zostanie opracowany regulamin i osoby potrzebujące takiej pomocy będą mogły się zgłosić po stypendium. Jest też prośba, aby zgłaszać osoby starsze, samotne, które potrzebują pomocy.

• Trwają nabożeństwa różańcowe. Bardzo ładnie modlą się dzieci. Jeszcze lepiej byłoby, gdyby tych dzieci było więcej.

### DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

#### Dzień tygodnia

9. 00 - 10. 30

poniedziałek

ks. S. Pindel

wtorek

ks. G. Kotarba

środa

ks. B. Golarz

czwartek

Dominikanie

piątek

ks. M. Kulik

sobota

XXX

#### Dzień tygodnia

15. 00 - 16. 30

poniedziałek

Pasjoniści

wtorek

ks. G. Tomaszek

środa

Dominikanie

czwartek

Franciszkanie

piątek

ks. R. Greiff

sobota

XXX

### JUBILACI TYGODNIA

Krystyna Rudzińska

Ilona Kluska

Anna Kołodziej

Anna Darmstaedter

Krystyna Radko

Witold Roszczyk

Rozalia Zwardoń

Beata Wiśniwska



\* Jubilatom życzymy pomyślności, zdrowia, łask  
\* Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi  
\* Panny oraz radości i spokoju.

→ str. 2 Samorząd miasta tak bardzo zatroszczył się o tych, którzy tej troski ze względu na wiek, stan zdrowia najbardziej potrzebują. Podobnie jak samarytanin, który nie przeszedł obojętnie wobec potrzebującego pomocy człowieka. Nie szczędził grosza i powierzył go opiece innych ludzi. Samorząd miasta stał się tym, który okazuje miłosierdzie. Godne naśladowania.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na inne postaci występujące w tej przypowieści, są to: kapłan i lewita.

Spieszyli się do posług w świątyni w Jerozolimie, obawiali się dotknąć skrwawionego człowieka, gdyż naruszyli by wówczas prawo czystości stając się nieczystymi, a więc nie mogliby sprawować swych funkcji. Z pewnością ich postawa budzi w nas mieszane uczucia. Jezus również napiętnował takie sytuacje. Wskazywał, że w każdym przypadku człowiek jest najważniejszy. Prawo powinno służyć człowiekowi, a nie go zniewalać.

Dziś również trafiają się tacy ludzie, dla których wynek ekonomiczny jest ważniejszy niż dobro człowieka. Widziałem i słuchałem posiedzenia Rady Miasta, na której zostały ujawnione, do tej pory ciche, zabiegi zmierzające ku likwidacji Miejskiego Domu Spokojnej Starości.

Część jego mieszkańców miałaby być przeniesiona do innego domu - konkretnie w Brennej, więc do obcej gminy. Skończyłyby się obiady dla innych mieszkańców naszego miasta. Argument, że można gotować w szkole jest absurdem, gdyż obowiązujące przepisy o specyfice tego proceduru nie pozwalają na taką działalność w szkołach. A szkoda.

Przecież stać miasto na utrzymanie tego domu. Można się dzielić tym, co posiadamy z najbardziej potrzebującymi. Jestem głęboko poruszony tym, co usłyszałem. Jestem poruszony poziomem odpowiedzi Pana na zadawane pytania jednego z radnych. Przepraszam, nie użyję tu nazwisk. Radę Miasta wybraliśmy w wolnych, demokratycznych wyborach. Każdy z kandydatów w swych programach wypisywał jak to będzie się troszczyć o najbardziej potrzebujących. Gdy osiągnię się zamierzony cel, program wyborczy przestaje istnieć, staje się nieważny.

Czy to czyni nas człowiekiem honoru? Do kogo zatem porównamy się w tej przypowieści? A może do zbójców, którzy skrzywdzili bezbronnego?

Okazujmy sobie nawzajem miłosierdzie. Tego uczy nas Jezus. Na końcu powie uczonemu w Prawie: "Idź, i ty czyń podobnie!"

Te słowa są skierowane do każdego z nas z osobna bez względu jakie stanowiska pełnimy. Jeżeli pełnimy je w samorządzie miasta, słowa te najbardziej obowiązują i zobowiązują do czynienia uczynków miłosierdzia.

*Wasz brat Franciszek*

**Jest organizowana pielgrzymka autokarowa do Wadowic, do Muzeum Papieskiego oraz do Sanktuarium Św. Jana Pawła II w Krakowie-Łagiewnikach, w dniu 17 października 2016r.**

Plan pielgrzymki:

- wyjazd z Ustronia z parkingu przy kościele św. Klemensa godz. 6<sup>30</sup>
- zwiedzanie Muzeum Jana Pawła II w Wadowicach godz. 9<sup>00</sup> – 10<sup>20</sup>
- czas indywidualny w Wadowicach godz. 10<sup>20</sup> – 11<sup>30</sup>
- wyjazd i przejazd do Łagiewnik godz. 11<sup>30</sup> – 13<sup>00</sup>
- Msza św. w Sanktuarium Jana Pawła II w Łagiewnikach godz. 13<sup>15</sup>
- zwiedzanie Sanktuarium Jana Pawła II w Łagiewnikach godz. 14<sup>00</sup> – 15<sup>00</sup>
- nawiedzenie Sanktuarium Bożego Miłosierdzia i Siostry Faustyny godz. 15<sup>30</sup> – 16<sup>15</sup>
- czas indywidualny w Łagiewnikach godz. 16<sup>15</sup> – 17<sup>15</sup>
- wyjazd z Łagiewnik godz. 17<sup>15</sup>
- przewidywany powrót do Ustronia godz. ok. 19<sup>15</sup>

Koszt pielgrzymki: 50 zł od osoby, cena obejmuje: przejazd autokarem, wstęp do Muzeum Jana Pawła II w Wadowicach i datki na Mszę św. w Łagiewnikach oraz dla Księdza przewodnika po Muzeum w Łagiewnikach. Zapisy w zakrystii.

**Biskupi z diecezji wybrani do komisji Episkopatu**

Perspektywy duszpasterskie po Światowych Dniach Młodzieży i wizycie papieża Franciszka w Polsce, wnioski po obchodach 1050-lecia chrztu Polski, inicjatywy pomocy związane z Rokiem Miłosierdzia i pomoc uchodźcom z Syrii należały do głównych tematów obrad biskupów. Podczas zakończonego 5 października w Warszawie dwudniowego 374. Zebrania Plenarnego KEP odbyły się wybory do Komisji, Rad i Zespołów Episkopatu.

Biskupi z diecezji bielsko-żywieckiej zostali wybrani do pełnienia konkretnych zadań. Biskup ordynariusz Roman Pindel został wybrany na członka Komisji Duchowieństwa, a biskup pomocniczy Piotr Greger został wybrany na pięcioletnią kadencję na przewodniczącego Podkomisji ds. Muzyki Kościelnej, działającej w ramach Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów.

**„Po górach, dolinach...”**

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, ks. Mariusz Jagosz - ogłoszenia i intencje.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 33 854 30 23 (Parafia: 33 854 24 49).

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** [barbaralanger@gmail.com](mailto:barbaralanger@gmail.com)